

François Hollande: za atakiem w Normandii stoi ISIS



86-letni ks. Jacques Hamel, proboszcz parafii w Saint-Etienne-du-Rouvray nieopodal Rouen w Normandii, został brutalnie zamordowany przez dwóch napastników, którzy wtargnęli do kościoła w trakcie sprawowanej w nim mszy św. i przetrzymywali zakładników. Na miejsce tragedii udał się francuski prezydent François Hollande pochodzący z Rouen. Motywy sprawców nie są znane. Sprawą zajmuje się prokuratura zwalczająca terroryzm.

Z medialnych doniesień wynika, że kapłanowi poderżnięto gardło. Ranne zostały także trzy inne osoby, w tym jedna ciężko.

Dramat zakładników trwał około 40 minut. Napastnicy przetrzymywali od 4 do 6 osób. W tym kapłana, dwie siostry zakonne i wiernych świeckich. Jedna z sióstr zakonnych zdołała uciec dzięki czemu powiadomiła służby bezpieczeństwa. Policja otoczyła świątynię. Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Pierre-Henry Brandet poinformował na antenie radia France Info, że napastnicy zostali zabici przez funkcjonariuszy elitarniej jednostki BRI gdy wychodzili z kościoła. Kościół przeszukiwany jest pod kątem ewentualnego pozostawienia w nim materiałów wybuchowych.

François Hollande powiedział, że za atakiem w kościele w Normandii i śmiercią katolickiego księdza stoi tzw. Państwo Islamskie. Francuskie media donoszą, że jeden z napastników miał powiązania z Państwem Islamskim i był dobrze znany policji. Co więcej od marca 2016 roku nosił elektroniczną bransoletkę. Nie został objęty nadzorem służb specjalnych, lecz przez krótki czas miał areszt domowy.

Zabójstwo księdza potępiła Stolica Apostolska. - Jesteśmy zszokowani, ponieważ też straszliwy akt przemocy miał miejsce w kościele, w którym oznajmiana jest miłość Boga - powiedział ks. Federico Lombardi rzecznik Stolicy Apostolskiej. Podkreślił, że papież Franciszek zdecydowanie potępił atak.

Ksiądz Jacques Hamel święcenia kapłańskie przyjął w 1958n roku. Informacja o jego bestialskim zamordowaniu szybko rozniosła się po świecie. Wierni są w szoku. Podkreślają, że był on skromnym i bardzo pobożnym człowiekiem, w pełni oddanym lokalnej społeczności.

Ks. abp Dominique Lebrun metropolita Rouen, który od kilku dni przebywa z młodzieżą w Polsce postanowił powrócić do Rouen. W specjalnym komunikacie wezwał ludzi wierzących i niewierzących do wspólnego przeżywania tragedii.

„Wraz z młodymi uczestniczącymi w Światowych Dniach Młodzieży modlimy się dzisiaj tak, jak modliliśmy się przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie, zamordowanego w czasach reżimu komunistycznego” - napisał w komunikacie opublikowanym na www.famillechretienne.fr.

Arcybiskup wskazał, że jeszcze dziś powróci z Krakowa do Rouen, aby być z rodzinami i wstrząśniętą wspólnotą parafialną. Zwrócił uwagę, że najsilniejsza broń, którą posiada Kościół katolicki to modlitwa i braterstwo.

„Zostawiam tutaj setki młodych, którzy są, bez żadnej przesady, przyszłością ludzkości. Proszę ich, żeby nie dali się ponieść przemocy, lecz stali się apostołami cywilizacji miłości” – zaznaczył.

IK

Fot. Youtube